KURJER WARSZAWSKI

D. 26. Września. — Rok 1839. Czwartek. № 255. Jutro, ŚŚ. Kosma i Damjan.

Gdy w roku 1837 Warszawa i inne okolice kraiu dotknięte zostały klęską *nadzwyczajnego wylewu Wisły*, ustanowił Rząd Komitet do zebrania wiadomości o stratach przez nadbrzeżnych mieszkańców poniesionych i do rozdzielenia między nich funduszów, iakie przez Rząd i przez Dobroczynność prywatną na ten cel przeznaczone zostały. Komitet ten zdał sprawę z czynności swoich Rządowi, z której główne rezultaty są następuiące: Z wykazów przez miejscowe władze złożonych, okazało się, iż szkody wylewem Wisły zrządzone, ocenione zostały tak w Warszawie iako i w innych nadbrzeżnych Wisły miejscach, na 357,839 złp. Fundusze do Dyspozycji Komitetu oddane, składały się: 1) Z daru przez JO. Xięcia Feldmarszałka Namiestnika Królestwa zł. 15,000. 2) Z kassy Urzędu Munic: M. Warszawy sposobem pożyczki zł. 7,200. 3) Z dobrowolnych ofiar osób prywatnych, licząc w to przychód z Koncertu dla dotkniętych powodzią w Warszawie danego, zł. 31,929; razem złp. 54,129. Ta summa rozdzieloną została iak następuie: 1) 72 Familjom kolonistów Obwodu Warsz: udzielono tytułem pożyczki licząc po 100 zł. na każdą familję, zł. 7,200 z funduszów kassy M. Warszawy; 2) 33 Kolonistom i czynszownikom w innych obwodach tytułem wsparcia po 50 zł. na każdą familję, zł. 1650; 3) na pierwsze potrzeby życia pod czas samej powodzi mieszkańcom Gmin Otwock i Glinki zł. 500; 4) 366 Mieszkańcom Warszawy, Towarzystwu Dobroczynności do rozdania posłano zł. 22,296; 5) 84 Gospodarzom rolnym i 22 komornikom w obwodzie Warsz: zł. 1870; 6) 52 Gospodarzom rolnym w obwodzie Stanisła: zł. 1040; 7) 53 Gospodarzom rolnym w obwodzie Łukow: zł. 1060; 8) 341 Gospodarzom rolnym w obwodzie Lubel: zł. 6340; 9) 109 Gospodarzom rolnym w obwodzie Sandom: zł. 2055; 10) 47 Mieszkańcom w okolicach Warszawy nad brzegiem Wisły osiadłym zł. 9920; razem zł. 53,931. Przychodu było zł. 54,129. Rozdano w ogóle zł. 53,931; pozostało zł. 198; które oddane zostały pod rozporządzenie Tow: Dobroczynności.

Komitet wsparcia powodzią zniszczonych Nadwiślan. 4 tygodnie upłynęło od zawiązania się Komitetu, który, lubo po ukończeniu prac swoich, nie omieszka ogłosić szczegółowe zdanie sprawy; obecnie iednak uważa za obowiązek donieść o dotychczasowych czynnościach swoich, dobroczynnej Publiczności która nie przestaie codziennie zasilać funduszu na tak święty cel przeznaczonego. Komitet zaiął się naprzód tem, co było najnaglejszem, to iest: wspieraniem żywnością nieszczęśliwych i obmyśleniem dla nich przytułku; środki te iednak nie mogły być iak czasowe, żywność wydawana była tylko do dnia 12go b. m.; miejsce przytułku w pałacu Hr: *Łubieńskich* już zostało, a w koszarach Sapieżyńskich z końcem obecnego kwartału będzie wypróżnione. Co do żywności, ta udzielana była w pałacu Łubieńskich w obiadach z 3ch ciepłych potraw, (a w dni postne z 2ch), i funta chleba, złożonych; zaś po domach, tym, którzy nie mogli się z nich oddalić, obiadów wydano przez dni 13cie, razem 14,663, które kosztowały w gotowiźnie zł. 2280 gr. $15^1/_2$; prócz tego użyto na takowe ofiar dobrowolnych, w artykułach żywności przez PP. Piekarzy, Rzeźników i innych nadsyłanych, które na pieniądze ocenione, wynosiły zł. 713 gr. 25; razem przeto obiady te, z wszelkiemi na nie wydatkami, kosztowały zł. 2994 gr. $10^1/_2$, czyli każdy obiad około gr. $6^1/_7$. Po domach rozdano żywności surowej przez ciąg także dni 13, codziennie osobom 920, w Warsz:, na Pradze i na Saskiej Kępie; koszt ogólny tej żywności, wynosił zł. 1361 gr. $23^3/_4$, czyli na iedną osobę przez dni 13 zł. 1 gr. $14^1/_3$. Wreszcie Wydział Zupy Rumfordzkiej, własnym kosztem przez dni 16, zasilał po 200 osób powo-

dzią dotkniętych, co funduszów Komitetu wcale nie ciąży. Na żywność przeto wydano ogółem w gotowiźnie zł. 3642 gr. 9¼; w ofiarowanych artykułach żywności zł. 713 gr. 25. Żywiono zaś przez dni 13 w przeciągu po 2050 osób codziennie, oprócz 200 Zupą Rumf: zasilanych. Następnie zaiął się Komitet rozpoznawaniem strat przez ubogich właścicieli domów, skutkiem powodzi poniesionych, i zarządził reparacje, a w części restauracje konieczne dotąd 84 domów, a to stosownie do ocenienia budowniczych, którzy tą czynnością zaiąć się raczyli, i uznania Opiekunów; Właściciele sami ugadzaią rzemieślników, a pieniądze w miarę postępu robot, są przez Opiekunów Cyrkułowych wypłacane. Po zaradzeniu tej nagłej ze względu na spóźnioną porę potrzebie, Komitet zajmować się będzie rozpoznaniem strat przez Lokatorów poniesionych, i tym także przyjdzie w pomoc o ile fundusze obecnie uzbierane i ieszcze spodziewane, wystarczą. Przezyduiący w Komitecie, Teofil *Janikowski*. — Dla uszkodzonych nadwiślańców złożono na ręce JW. J. L. *Kurnatowskiego* w dalszym ciągu, od R. i V. zł. 100, Hr. K. Za: zł. 100, Hr. Wi: zł. 50, Je: Re: zł. 100, Hr. Ty: dukat złotem; razem zł. 369 gr. 20. Złożono w Komitecie od osób należących do składu Komitetu Examinacyjnego i kursów dodatkowych zł. 141, od P. O. zł. 50, tytułem kary za wykroczenie w służbie; a w Red: Kurjera od Panny Po: zł. 10, od T. zł. 5. — W dalszym ciągu ogłoszenia poprzedniego, *Instytut Głuchoniemych* ma zaszczyt zawiadomić Szan: Publiczność, iż ciągnienie *Loterji fantowej* odbywać się będzie w lokalu instytutowym w dniach 27, 28 i 30 b. m. zawsze od godziny 10 z rana. Ostrzega się przytem: *naprzód*, iż powierzone na tęż loterją niektórym osobom bilety do sprzedania, ieżeli zwrócone nie zostaną do dnia ciągnienia, uważane będą za sprzedane. *Powtóre*, że dla szczupłości miejsca do sali ciągnienia, wpuszczanie osób zależeć będzie od okazania biletu na tęż loterją. *Potrzecie*, że po zupełnem ukończeniu ciągnienia, przedmioty wygrane za złożeniem biletu ze sklepu instytutowego wydane będą aż do końca Grudnia r. b.; kto zaś w tym przeciągu czasu nie zgłosi się po odebranie przedmiotu wygranego, takowy za własność instytutową uważany, później nie będzie iuż wydany i na rzecz Instytutu Głuchoniemych spieniężony zostanie. — Wczoraj w Teatrze Rozma: przywołani, po *Konstancji*, JPanna *Dobrzańska* i JP. *Jasiński*; po *Landarze* JP. *Żółkowski*.

Od kilku dni bawi w *Warszawie* znakomity Uczony i Podróżnik francuzki Pan *Riffaud* (Rifo) Kawaler legji hono: i innych orderów, Członek Akademji Królews: w *Marsylji*, towarzystwa ieograficznego w *Paryżu*, towarzystwa azjatyckiego w *Paryżu*, Członek Akademji królewskich w *Bordo*, *Ruen*, *Tuluzie* i innych, Członek towarzystwa badaczów starożytności w *Kopenhadze*, towarzystwa botanicznego w *Londynie*, Akademji umieiętności w *Gottenburgu* i wielu innych instytutów. P. *Rifo*, Autor opisu podróży w Egipcie i Nubji, urodził się w *Marsylji*; od młodości oddany malarstwu i rzeźbiarstwu, postanowił badać pomniki sztuki i architektury, zostawione nam z starożytności na ich ziemi rodzinnej; uczuł on potrzebę wydoskonalenia swoiego talentu na skalę większą i w sposób korzystniejszy dla nauk. Zwiedziwszy Włochy i Hiszpanję, wyspy Balearskie i Maltę, wylądował w *Smirnie* r. 1809, zkąd przedsięwziął dalszą podróż do Rumelji i Anatolji. Roku 1812 udał się z *Smirny* do Chio, widział Czesme, Rodus, Cypr i *Alexandrję*. W Egipcie to, Nubji i Abisynji zebrał materjały najinteressowniejsze. W czasie swoiego 13toletniego tamecznego pobytu zdołał zbadać w wszelkich szczegółach mnóstwo pomników zalegaiących klasyczną ziemię tych okolic, lub zagrzebanych w piaskach pustyni. Z rylcem w ręku skopjował rośliny i zwierzęta najciekawsze dla badacza, skopjował obraz obyczaiów, ięzyków, przesądów tamecznych pokoleń. Girsze w Nubji, Kornak w Tebaidzie, Medinal Elhaura, starożytne Banchis w Fajum, San Tel Basta, Monkwedam, Kum Ahmar, widziały kolejno Pana *Rifo* przybywa-

iącego w kostiumie wschodnim, z liczną eskortą rozpinaiącego swoie namioty to nad brzegami *Nilu*, to w środku pustyni, gdzie w przeciągu kilku lat utrzymywał stosunki z kraiowcami, wnikał w ich ięzyki, zwyczaie, a nieraz używał z 250 robotników dla wykopywania i otwierania owych olbrzymich grobowców, których wejście ukryte iest pod piramidą. Niezmordowany podróżnik posiada około 10,000 rycin przedstawiaiących zabytki drogie dla każdego historyka i filozofa. Jego to odkryciom muzea w *Turynie*, *Rzymie*, *Paryżu*, *Medyolanie*, bawarskie i angielskie winne są wielką część swoich bogactw; 2 sfinxy ozdabiaiące front Akademji sztuk pięknych w *Petersburgu*, zostały przez niego wykopane. P. *Rifo* otwieraiąc motyką łono tej ziemi, która w najgłębszej starożytności była kolebką oświecenia całego świata, a która teraz iakby ocucona z długiego letargu, chce na nowo zaiaśnieć potęgą; P. *Rifo* tym sposobem odkrył historję napisaną przez naturę, każdy posąg przez niego wydobyty świadczy o iakiej ważnej epoce dzieiów, widziemy pomniki najdawniejszych Egipcjan, pomniki z czasów pobytu i niewoli Izraelitów pod berłem Faraonów, inne od przychodniów greckich, a nakoniec i pokoleń muzułmańskich. P. *Rifo* rozpoczął wydawanie ogromnego dzieła o swoiej podróży w r. 1830, lecz zmiany polityczne we Francji, wstrzymały iego prace, tak iż dotąd ledwo 26 poszytów wyjść mogło. Uczony Autor zajmuie się teraz gorliwie ukończeniem tego dzieła, które dla historyka, zoologa, botanika, a w ogóle dla każdego miłośnika nauk stanie się prawie niezbędnem; razem wyjdzie 5 tomów i 300 tablic z rycinami; Najjaśniejszy CESARZ raczył przyiąć dedykacją. (Dla wiadomości miłośników nauk i uczonych donosim, że P. *Rifo* mieszka w Hotelu Smoleńskim).

Tegoroczny Jarmark w *Łowiczu* nieco więcej miał ruchu, iak iarmarki lat poprzednich. Koni wiele i ładnych pełne były stajnie, na uwagę zasługiwała piątka karych anglezowanych koni z Podlaskiego, która przez dobór maści i lat okazała się najpopłatniejsza; wierzchowych koni szczególniej tego roku można było napatrzeć się, a z pomiędzy nieźdźaiących dzikie wierzchowce, widzieć można było chłopczynę 12 lat zaledwie mieć mogącego, który na komendę swego pana, wszelkie obroty doskonałego ieźdzca wykonywał. Woły także były w cenie; co do Owiec, pola przyległe miastu, mniejszą ich ilość iak w roku zeszłym mieściły, obawa zapewne ospy wstrzymała wielu właścicieli od przypędzenia ich na przedaż, cena zależała od gatunku, nie były iednakże popłatniejsze iak w roku zeszłym. Biorąc stosunek zapłaty Jarmarcznej, od dawna tyle nie przeszło rozmaitemi punktami do miasta wszelakiego rodzaiu powozów, bryk i wozów, iak teraz. Kupuiących i sprzedaiących było dosyć, nawet do Pruss wiele owiec i koni zakupiono. Dla świąt wyznania Mojżeszowego, iarmark przedłużył się, chwile iednak szczególniej wieczorne na turniejach Pani *Turnjer* i P. *Salomońskiego*, mile schodziły.

Z Lwowa. — D. 19 b. m. ukończył się Sejm Stanów *Galicyjskich.* — Do Lwowa przybył J. C. Mość Arcy-Xżę *Franciszek Karol*, Brat Cesarza. Przyjmowano go uroczyście, i takiegoż przyięcia doznał wszędzie w przeieździe przez Galicją. — Słychać, że utworzy się w Galicji Towarzystwo Kredytowe.

Francja. — Xżę *Serra Kapriola* mianowany Posłem neapolitańskim przy dworze francuz:, i wkrótce przybędzie do *Paryża.* — Hrabia *Potso di Borgo* ma udać się do *Fontenblo.* — Pan *Persil* ma odzyskać Prezesostwo w Kommisji menniczej. — Już 800 wychodców karlistowskich schroniło się na ziemię francuzką. — *Don Karolowi* oznaczono miasto *Tur* za tymczasowe miejsce pobytu, póki iego los nie będzie roztrzygnięty; iedni utrzymuią że *Don Karol* zostanie umieszczony w warowni *Ha*, lecz przeciw tak surowemu rozkazowi protestuie się głos ogólny.

Hiszpanja. — Officer francuzki donosi z *Lekumberry*, że *Don Karol* przesłał mocarstwom

północnym z prośbą aby nigły się iego sprawy. Xiężna *Beira* miała przesłać list własnoręczny Xięciu *Metternichowi*. Podobnież głoszą, że Poseł Austrjacki popiera sprawę *Don Karola*, i im łacniej rząd madrycki da skłonić się do korzystnych warunków dla *Don Karola*, tem prędzej Królowa *Izabella* będzie uznaną przez inne mocarstwa. — W Hiszpanji miało oświadczyć się nowe stronnictwo za *rzecząpospolitą*, Adwokat *Adryzabal* iest na iego czele i ma pod swoiemi rozkami 500 ludzi (?)

Niemcy. — Królowa *Hanowerska* zasłabła; od 6ciu tygodni nie widziano iej u stołu Królewskiego.

Rozmaitości. — W teatrze opery Paryzkiej przedstawiono nową operę *Wendetta*, z muzyką *Ruolza*. — Krawiec w *Londynie* ogłosił w dzienniku, iż szuka artystów (czeladników), którzyby w perjodach między *posiłkami* to iest: między śniadaniem i obiadem, obiadem i herbatą, herbatą i kolacją, chcieli *zabawić się robotą*.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Pułkownik Barnet, Konsul Angielski z Berlina; Sąchozanet Jenerał z Łowicza; Kajzarow Jenerał P. z Brześcia Litew:; Werner Referendarz Stanu z Buska; Czernik Igna: Dzie: z Wilkowucka; Raczyński Marcel: Dzie: z Kozic; Drozdowski Józ: Dzie: z Miastkowa; Jerzycki Józ: Dzie: z Krześlina.

DONIESIENIA.

Zginęły Rzeczy, jako to: PIECZĄTKA w końcu złota z cyfrą B. Ł. gotyckiemi literami, trzonek z kamienia agatowego; PRZYCISK do papierów alabastrowy z Psem Chartem leżącym, u niego iedno uszko przyklejane; PULJARESIK, okładki drewniane żółte, na nich malowane laury z cyfrą A. Ł.; NÓŻ do rozrzynania papieru, z perłowej macicy, z obrączką srebrną i na trzonku serce srebrne, z literami B. Ł. Ktoby takowe rzeczy razem lub częściowo spostrzegł, raczy zatrzymać i dać znać pod N° 955 na przeciw Banku do Stróża, a otrzyma nagrody złp. 30.



Zawiadomienie z Owczarni Swieckickiej. Między Warszawą a Wsią Błoniem, na trakcie bitym Kaliskim położonej, nadszedł transport BARANÓW Merynosów 3 letnich, z najcelniejszych Owczarń Saskich i Szląskich, z nabitą wełną, z czystej krwi Elektów pochodzących. W tejże Owczarni znajduią się miejscowe Barany w podobnym gatunku, po cenie umiarkowanej sprzedawać się maiące, żadnej chorobie nieuległe, oczem na gruncie nabywca onych raczy się przekonać.

Ulubione MASŁO Passowskie, każda Osełka oznaczona znakiem (Pas), sprzedaie się po cenie zł. 1 gr. 10, w Sklepie Pani Niemirowskiej, w pałacu W. Łaszczyńskiej przy ulicy Miodowej pod N° 489.

Przy ulicy Nowolipki pod N° 2402, minąwszy Dyrekcją Jene: Tow: Ogniow: 4ty dom, MIESZKANIE wygodne z 3ch POKOI, przy Ogrodzie, w zdrowem położeniu, do naięcia.

Zgubionemi zostały w Mcu Sierp: lub Lipcu r. b. dwa POZWOLENIA na posiadanie broni palnej, N° 2028 i 2093; iedno wystawione dla P. Ewlera, a drugie dla P. Gebla. Łaskawy znalazca raczy oddać do wsi Czyste pod Nr 11, za co odbierze należną nagrodę.

☞ Na trakcie z Siedlec do Warszawy, zgubiona została EXPEDYCJA 3ma pieczęciami opatrzona, w której znajdowały się LOSY wygrane z 53 Loterji Klasycznej, z Kantoru Nusbauma Kollektora w Siedlcach pochodzące, a te są Nra: 3,326, 27, 28, 29, 30, 31, 35, 36, 37, 39, 40, 44, 50 3/3. Nra: 6,352, 53, 55, 56, 57, 58, 59, 60 2/2. Nra: 10,905 7/10, 30,871. 73 3/3, 35,001 10/10, 35,009 9/10, 35,010 9/10, 37,797 3/3, 42,417 3/3, 18 3/3, 46,588 3/3, 55,941 10/10. Przy tych numerach był także RAPORT Kollektora do Dyrekcji w treści, iż Losy te na dowód iż są przez niego upłacone, w oryginale zwraca; a gdyby kto takowe znalazł, raczy odesłać do Kollektora niżej podpisanego w Siedlcach, lub do Dyrekcji Jeneralnej; znalazca żadnej korzyści mieć nie będzie, a gdy zwróci, odbierze przyzwoitą nagrodę.



Dnia 23 b. m. po południu, zginęła KROWA czarna, maiąca na grzbiecie znaki białe i czarne, łeb łysy, rogi szerokie, ogon średni, biały na końcu. Ktoby o niej wiedział, niech da wiadomość na ulicę Czerniakowską pod Nr 2926 w domu Janasza, za dobrą nagrodą.



W dniu 15 b. m. między godzi: 2 i 3ą z południa, PIESEK Amerykański goły, cały popielaty, nóżki zaś i podbrzusze białe srokate, ogonek zadarty i włosy białe w iednę spadaiące stronę, na czole i na karku trochę białych z czarnemi włosów, zginął z pod Nru 391. Ktoby zaś po przeczytaniu tego niezwrócił go, nie ujdzie procesu Krymin:, gdyż iuż raz 3cioglasza się.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w połednie 15.

TEATR WIELKI. Dziś 30 raz *Nienawiść Kobiet*, 22gi raz *Napój miłosny*.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro 24ty raz *Żywy nieboszczyk*. 25 raz *Ona go nienawidzi*.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Miodowej w domu W. Grabowskiego Nr 495, grać i śpiewać będzie familja *Resler* od godziny 6.